Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE I. SOBOTA 30 WRZESIEŃ 1933 ROK II — NR. 269

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Lubbe przyznaje się do podpalenia Reichstagu

Odpowiedzi Lubbego nie są przekonywujące

Lipsk, 29-go września.

W dniu dzisiejszym na początku rozprawy przystąpiono do badania dalszych świadków, biorących udział w rozmowach van der Lubbe'go przed wybuchem pożarów. Powtórzyła się tu ta **sama historja, co wczoraj, a mianowicie świadek Binge, który miał brać udział w tych rozmowach, zaprzecza niemal wszystkim szczegółom, zawartym w akcie oskarżenia na podstawie wyników śledztwa.**

Duże zainteresowanie wywołały zeznania **świadka Jahneckego,** członka partji komunistycznej do roku 1932 i do dziś dnia przekonanego komunisty. Jahnecke zeznaje śmiało, nie wypierając się swych przekonań.

Opowiada on o treści wykładów i referatów wygłaszanych w jego komórce komunistycznej, oświadczając z naciskiem, **iż wszyscy wykładowcy występowali zdecydowanie przeciwko akcji terorystycznej.** Jahnecke znał v. d. Lubbego, który raz u niego nocował i otrzymał od niego jedzenie. W pewnej chwili świadek na polecenie przewodniczącego zwraca się do v. d. Lubbego z pytaniem:

„Marinus, Marinus, znasz mnie?"

v. d. Lubbe patrzy w ziemię, śmieje się i odpowiada:

„Nie!"

Świadek odpowiada dalej na szereg pytań **Torglera i Dymitrowa** raz jeszcze stwierdzając, że partja komunistyczna nie była zwolenniczką teroru.

W dalszym ciągu sąd przystąpił do przesłuchania kilku jeszcze świadków, utrzymujących stosunki z v. d. Lubbem oraz kilku urzędników policyjnych, biorących udział w śledztwie. Przewodniczący przystąpił następnie do przesłuchania **v. d. Lubbe'go,** co do okoliczności, związanych bezpośrednio z pożarem Reichstagu. **v. d. Lubbe odpowiada pobieżnie, lecz zrozumiale. W pewnym momencie przewodniczący zwraca się do niego z pytaniem:**

„Czy podłożył pan 27-go lutego pożar w budynku Reichstagu i czy przyznaje się pan do winy?"

v. d. Lubbe odpowiada:

„Tak jest."



420 bezrobotnych katolików z Londynu stolicy Anglji, udaje się w zbiorowej pielgrzymce do Rzymu, by uczcić Jubileuszowy Rok Święty i uprosić Ojca św. o błogosławieństwo w tych ciężkich czasach kryzysowych. Koszty pielgrzymki pokryli majętni katolicy angielscy.

Zamach na norweskiego b. ministra wojny

Napadniętego dotkliwie pobito

Berlin, 29-go września.

Jak donoszą z Oslo, dokonano tam **zamachu na b. ministra wojny, a obecnego przywódcy norweskiej partji faszystowskiej Quislinga.** Napadnięto go, gdy powracał z wiecu wyborczego, **dotkliwie pobito** i dopiero pod ochroną policji zdołał się on schronić do jednego z domów. Policja musiała użyć w jego obronie pałek gumowych i broni.

Należy przypomnieć, że b. minister wojny znany jest jako zaciekły wróg socjalizmu i jeszcze w czasie urzędowania został w swoim własnym gabinecie napadnięty i pobity.

Obłąkańcza anarchja w szkolnictwie francuskiem

Nauczyciele jawnymi wrogami państwa

Paryż, 29-go września.

Pomiędzy socjalistycznym syndykatem nauczycieli liczącym 80 tysięcy członków a ministrem oświaty powtórzył **się zatarg, który może doprowadzić w rezultacie do przesilenia gabinetowego we Francji.**

Minister oświaty, w odpowiedzi na znane antypaństwowe uchwały ostatniego kongresu nauczycielskiego, wydał okólnik, ostro potępiający niektóre z tych rezolucyj. Na okólnik ten odpowiedział syndykat w swoim organie stwierdzając, **że kongres nie zagroził zerwaniem, lecz już zerwał z państwem, że w razie nieobniżenia wieku emerytalnego z 60 do 55 lat, ogłosi strejk i wreszcie zaleca nadal nauczycielom prowadzenie w szkołach agitacji pacyfistycznej oraz za sabotażem mobilizacji i uchylaniem się od służby wojskowej.** Konflikt staje się dla rządu tembardziej niebezpieczny, że syndykat nauczycielski poparli w całej rozciągłości socjaliści francuscy.

Spór będzie rozważany na pierwszem posiedzeniu parlamentu. Położenie rządu jest tem trudniejsze, iż zależny on jest **od poparcia grupy socjalistycznej.** Cała prasa umiarkowana jednogłośnie występuje **przeciwko tej anarchji w szkolnictwie.**

Zamach dziełem spekulantów

Tokio, 29-go września.

Policja japońska podejrzewa, że nieudały zamach na członków rządu był finansowany **przez japońskich spekulantów,** znajdujących się w trudnościach. Dwaj aresztowani maklerzy giełdowi przyznali, iż otrzymali od spekulantów **znaczne sumy dla wykorzystanie paniki giełdowej spodziewanej po dokonaniu zamachu.**

Strejk 88 tysięcy robotników w Ameryce

celem zmuszenia zakładów do przyjęcia kodeksu pracy

Nowy Jork, 29-go września.

W fabrykach Forda w Chester i Edgewater przystąpiło do strejku ponad 8 tys. robotników. Odrzucają oni wprowadzony przez Forda 4-rodniowy tydzień pracy, domagają się 5-cio dniowego tygodnia pracy, przewidzianego w kodeksie dla przemysłu automobilowego. Fabryka w Chester została zamknięta, podczas gdy zakłady w Edgewater są utrzymywane w ruchu przez 200 ochotników.

W Pittsburgu 80 tys. robotników w kopalniach węgla brunatnego przystąpiło do strejku celem zmuszenia wielkich zakładów Fricka do przyjęcia kodeksu pracy. Istnieje możliwość, że strejk rozszerzy się na cały amerykański przemysł węgla brunatnego.

Gorgonowa przewieziona do więzienia w Fordonie

Kraków, 29-go września.

Wczoraj wieczorem zarząd więzienia krakowskiego otrzymał polecenie natychmiastowego przewiezienia Rity Gorgonowej do więzienia karnego dla kobiet w Fordonie na przedmieściu Bydgoszczy, gdzie Gorgonowa odsiadywać będzie resztę pozostałej kary. W godzinach nocnych przed gmach więzienia zajechała **karetka więzienna,** do której policjanci wprowadzili Gorgonową, poczem odwieziono ją na dworzec krakowski, skąd pociągiem odjechała do Bydgoszczy.

O 30 godzinny tydzień pracy w Ameryce

Waszyngton, 29-go września.

Przywódca amerykańskich związków zawodowych **Green,** zapowiedział, iż **związki zawodowe zażądają na pierwszem posiedzeniu kongresu uchwalenia ustawy o wprowadzeniu 30 godzinnego tygodnia pracy o ile nie zostanie on wprowadzony w ramach programu odbudowy gospodarczej Stanów.**

Równocześnie senator Thomas ogłasza, iż w imieniu 200 członków kongresu skierował do prezydenta Roosevelta **żądanie inflacji walutowej w Ameryce.** Senator Thomas nan podstawie przeprowadzonej ankiety twierdzi, **iż wniosek ten ma za sobą większość członków kongresu.**

Wilczy apetyt niedoszłego cyrkowca w Krakowie

Najadł się do syta, lecz nie zapłacił rachunku

Przed dwoma miesiącami przyjechał z Sosnowca do Krakowa niejaki Zygmunt Głazowski, z zawodu bokser-atleta. Przyjazd Głazowskiego do Krakowa łączył się ściśle z wstąpieniem do cyrku Staniewskich, który był w tym czasie w Krakowie.

Jednak cyrk nie skorzystał z „muskułów" Głazowskiego, wobec czego ten znalazł się w przykrej sytuacji, nie mając nawet na powrotną podróż. Głodny, włóczył się kilka dni po ulicach Krakowa, kiedy jednak głód b. mu dokuczał, wszedł do kawiarni przy ul. Szpitalnej i kazał podać sobie najdroższe torty, słodycze i kawę.

Podjadłszy sobie do syta, naturalnie odmówił uregulowania rachunku. Personel kawiarniany, bojąc się Głazowskiego - atlety, zawezwał pomocy posterunkowego, lecz ten nie mogąc dać sobie sam rady z bokserem, zawezwał kolegę do pomocy i po długiem szamotaniu, udało się Głazowskiego odprowadzić pod „Telegraf".

W rezultacie Głazowski stanął przed sądem, który skazał go na 8 miesięcy więzienia.

W czasie rozprawy właściciel kawiarni nie mógł darować Głazowskiemu, dlaczego żarł takie drogie rzeczy, kiedy mógł najeść się tańszemi.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 29 września 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 14.50—14.75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 605 ton 14,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14.65, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 14,60 Pszenica 20,25—20,75, Owies cena orjentacyjna 13,50—14, Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 13,80, Jęczmień 695—705 gr. 14.50—14.75, Jęczmień 675—685 gr. 13,50—14,25; Jęczmień browarowy 16.50—17.50, Mąka żytnia 65 proc. z workiem 22,25—22,50, Mąka pszenna 65 proc. z workiem 33,75—35,75, Ospa żytnia 8.50—9, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9.50—10 Rzepak zimowy 36—37, Rzepik zimowy 39—40, Groch Wiktorja 20—24. Groch Folgera 22—25, Gorczyca 38—40, Mak niebieski 63—67, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr., Ziemniaki jadalne 2,25—2,50. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1440 ton, pszenicy 105 ton, jęczmienia 75 ton, owsa 30 ton, mąki żytniej 1 tona, makuchu lnianego 15 ton.

Sobota 30 września 1933	Dziś: Hieronima, Zofji Jutro: Remig. bł. J. z D. Wschód słońca: g. 5 m. 58 Zachód: g. 17 m. 41 Długość dnia: g. 11 m. 43

Kronika Śląska

KINA W KATOWICACH.

Katowice: Capitol „Oskarżona". Casino „Schowajcie swoje smutki". Colosseum „Bezdomni na ulicach Moskwy". Palace „Gehenna kobiety". Rialto „Pieśń nad pieśniami". Union „Każdemu wolno kochać". Dębina „Kochanka z Tahiti" i „Flip i Flap ich dole i niedole".

Król. Huta: Colosseum „Dzieje grzechu" i „Zew Północy". Apollo „Gdybym miał miljon" i „Zgubny czar". Roxy „Marie, zwolniona z powodów moralnych" i „Piraci stepu".

Bielsko: Apollo „Syn Dżungli". Miejskie „Biała Lilja".

Biała: Miejskie „Przed maturą".

RADJO:

NIEDZIELA, 1 października 1933 R.

Katowice. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.25 Gimnastyka 9.40 Muzyka. 10.30 Transmisja z kościoła N. M. P. w W. Piekarach. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Komunikat meteorologiczny 12.15 Transmisja z W. Piekar uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców. 12.45 Muzyka. 13.00 Poranek muzyczny. 14.00 Skrzynka pocztowa. 14.30 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Lud bez religji". 14.45 Muzyka. 15.20 Koncert. 15.00 Dla dzieci „O królu Stefanie" 16.15 Dla dzieci p. t.: „Tam gdzie słońce wcale nie zachodzi". 16.30 Muzyka. 16.45 „Śmierć i pogrzeb Batorego". 17.00 „Pani w szkole i mama w szkole". 17.15 Polska pieśń ludowa. 17.30 Prof. Ligoń: „Bery i bajki śląskie". 18.00 Słuchowisko „O Batorym". 19.00 Intermezzo muzyczne. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 20.00 Muzyka lekka 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.05—32.30 Muzyka taneczna.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Na kopalni „Richter" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rębacz Dawid z Siemianowic, odnosząc złamania prawej nogi i innych obrażeń ciała.

— SKUTKI PIJAŃSTWA. Niejaki Janeczko Jan z ul. Jerzego 6 w Siemianowicach, w stanie podchmielonym przeciął sobie żyły u prawej ręki. Został on przez wezwaną policję odstawiony do lecznicy Brackiej.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. W piątek w godzinach popołudniowych na stacji Katowice — Ligota do będącego już w biegu pociągu, zdążającego do Murcków, wsiadająca kobieta w wieku czterdziestu kilku lat potknęła się tak fatalnie, że wpadła pod koła pociągu i została zabita na miejscu.

— BRZYDKA HISTORJA Z FORTEPIANEM. Przed kilku dniami inwalida Glueckl'k Kasper, zam. w Król. Hucie, przy ul. Łukaszczyka 41, powierzył niejakiemu Aniołowi Karolowi z Król. Huty swój fortepian do sprzedaży komisowej. Anioł po krótkim czasie odnalazł kupca w osobie restauratora Krzemińskiego z Król. Huty, któremu fortepian sprzedał za 1.000 zł. i po otrzymaniu pieniędzy zbiegł z gotówką do Niemiec.

— GROŹNY POŻAR W MYSŁOWICACH. Około godz. 17 tego dnia wybuchł pożar w cegielni przy kopalni Mysłowickiej w Mysłowicach i zniszczył zabudowania cegielni i część wewnętrznego urządzenia. Szkoda wynosi około 120 tys. zł. Pożar powstał najprawdopodobniej od pieca, służącego do wypalania.

— SŁUSZNA KARA. W dniu 28 bm. odbyła się rozprawa przed tarnogórskim zamiejscowym wydziałem karnym Sądu Okręgowego contra Anczok z Radzionkowa za lżenie i wyszydzanie państwa polskiego. Po przewodzie sądowym, Anczok został skazany na 3 miesiące więzienia.

Dotkliwe kary na przemysłowców śląskich

za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz

Dn. 29 września r. b. odbyła się w Sądzie Grodzkim rozprawa przeciwko kilkunastu firmom o niestosowanie się do przepisów rozporządzenia P. R. z dn. 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy, a więc o zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia Wojewody Śląskiego. Rozprawie przewodniczył sędzia grodzki dr. Jarosław Fiuczek, oskarżał p. prokurator Rieger, jako świadek występował inż. E. Daniec, przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego. W wyniku rozprawy skazano firmy: 1) Las S. A. Katowice dyr. Fryderyk Wendt na grzywnę 2000 zł., 2) Piekarnia Marticke na 300 zł. grzywny; 3) Firmę Siegreich Juljusz w Siemianowicach na 300 zł. grzywny; 4) Zakład dentystyczny. Spyra Jan w Katowicach na 200 zł. grzywny; 5) Autoskład Leon Zmigrod w Katowicach na 200 zł. grzywny; 6) Firmę „Tekstyl", Bracia Wassertheil w Katowicach na 200 zł. grzywny; 7) Piekarnia Setnik Marta w Katowicach na 100 zł. grzywny.

Gorgonowa przewieziona do zakładu karnego w Fordonie

Pracować tam będzie w zakładach kilimiarskich

W ub. piątek udał się do więzienia św. Michała mec. Woźniakowski, celem odwiedzenia Gorgonowej i ku wielkiemu zdumieniu już jej tam nie zastał. Okazało się, że Gorgonowa została w nocy przewieziona wraz z „Kropelką" z więzienia krakowskiego do Fordonu obok Bydgoszczy. Publiczność krakowska nie może sobie odżałować, że nie wiedziała o wyjeździe Gorgonowej i nie była na dworcu w chwili jej odjazdu.

W więzieniu fordońskim Gorgonowa pracować będzie w zakładach kilimkarskich.

Niesumienny urzędnik celny

skazany na 2 lata więzienia

W sądzie okr. w Król. Hucie odbyła się w piątek rozprawa przeciwko Pawłowi Czardybonowi, b. urzędnikowi celnemu z Świętochłowic, oskarżonemu o to, że w latach od 1927—1933 sprzeniewierzył kwoty, wpłacone przez strony z tytułu kar za przemyt na ogólną sumę około tysiąca zł. Sąd skazał Czardybona na 2 lata więzienia.

Również dziś sąd skazał Adama Cieślę z Bytkowa za pobicie funkcjonarjusza straży granicznej Lubosa na 7 mies. więzienia.

Dyrekcja Policji skazała dziś 19-letniego Erwina Daska, ucznia gimnazjum niem. w Król. Hucie za usiłowane przewiezienie do Polski odznaki i broszur propagujących ruch hitlerowski na 400 zł. grzywny, względnie 14 dni aresztu. Zaznaczyć należy, że Dasek w lipcu br. brał udział w zjeździe organizacyj hitlerowskich w Bytomiu, na który to zjazd zaproszeni zostali również zwolennicy ruchu hitlerowskiego w województwie śląskiem. Wracając z Bytomia, Dasek na widok straży granicznej, przeprowadzającej rewizję w tramwaju, porzucił wspomniane wyżej broszury i odznakę hitlerowską. Sporządzony jednak przeciwko niemu protokół i dochodzenia, wykazały jego winę.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu

o napaść na prezydenta miasta Tarnowa

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu o napaść publiczną na prezydenta miasta Tarnowa p. Marszałkiewicza zeznawał osk. Lehrhaupt. W toku przesłuchiwania tego świadka została doprowadzona do rozprawy osk. Nalezińska, która przyznała się do winy, zeznając, że do napaści na prezydenta miasta została namówiona przez osk. Jezówera, który zapłacił jej około 15 zł. Napaść ta miała na celu wywołania publicznego skandalu towarzyskiego i skompromitowanie p. Marszałkiewicza. Z jakich powodów osk. Jezówer uplanował tę napaść, tego osk. Nalezińska nie wiedziała.

Reszta oskarżonych do winy się nie przyznała, twierdząc, że zwalczali oni wprawdzie p. Marszałkiewicza na tle gospodarki miejskiej, jednak osobistego żalu do niego nie czuli. To zeznanie przyznał zresztą p. Marszałkiewicz.

Jako pierwszy ze świadków zeznawał p. Marszałkiewicz, który w obszernych wywodach zobrazował stosunki, panujące w czasie jego urzędowania w Tarnowie. W czasie zeznania tego świadka dochodziło często do ostrych zajść pomiędzy osk. Jezówerem i Lehrhauptem oraz ich obrońcami a świadkiem Marszałkiewiczem. W toku zadawania świadkowi pytań, osk. Jezówer starał się udowodnić, że jego żal osobisty do prezydenta miasta był uzasadniony.

Na tem rozprawę przerwano do dnia następnego.

Zakazany wiec

młodzieży niemieckiej

W związku z prowokacyjnem i antypaństwowem zachowaniem się uczestników zgromadzenia niem., odbytego w dn. 27 bm. w Katowicach, Dyrekcja Policji w Król. Hucie zakazała zwołanie zebrania połączonego z akademją organizacji Jung Deutsche Partei na dzień 29 b. m. ze względu na utrzymanie spokoju i porządku publicznego.

Uważać na dzieci

Dnia 27 bm. na ul. Wolności obok targowiska w Świętochłowicach, samochód osobowy Śl. 1219 firmy „Gloria" z Katowic, najechał na 6-letniego Lukasika Karola z Świętochłowic, który doznał okaleczenia głowy.

Przewieziono go do szpitala, gdzie nałożono mu opatrunek, a następnie z powodu lekkich okaleczeń zwolniono go do domu. Dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku, w toku.

Tego samego dnia popołudniu na ul. Wojciechowskiego w Załężu, najechany został furmanką, powożoną przez woźnicę Gemzę Oswalda z Król. Huty, 7-letni Płaszczyk Reinhold z Załęża i doznał złamania kilku żeber. Przewieziono go do szpitala, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Winę wypadku ponosi poszkodowany, ponieważ nie zważał na ruch kołowy.

Kronika Małopolska

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego:

W sobotę, 30 bm. — „Sielek".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Noc w Kairze". **Promień:** „Pogania". **Świt:** „Cudotwórca". **Apollo:** „Jej Królewska Mość". **Sztuka:** „Zgubny czar". **Uciecha:** „Generał Czen". **Atlantik:** „Jasnowłosy sen". **Adria:** „Adjutant jego wysokości". **Słońce:** „Iwonka". **Kino Domu Żołnierza:** „X—27". **Muzeum:** „Kinomanjak".

RADJO:

Niedziela, 1 października 1933 r.

Kraków. 10,30 Transmisja z Piekar: nabożeństwo. 11,45 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12,15 Odsłonięcie tablicy ku czci poległych Powstańców Śląskich w Piekarach. 13.00 Poranek muzyczny. 14,00 „Gawędy podhalańskie". 15.20 Muzyka salonowa. 16.00 Pogawędka dla dzieci. 16,15 Opowiadanie dla dzieci. 16.45 Kwadrans literacki. 17,00 Pogadanka. 17.15 Polska pieśń ludowa. 18,00 Słuchowisko „O Batorym". 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.50 Koncert muzyki lekkiej. 21.15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich. 22,25 Muzyka taneczna.

— KRADZIEŻ W KIOSKU. W nocy na 29 bm. włamało się trzech osobników do kiosku Franc. Katastry w Krakowie przy ul. Straszewskiego i skradli wyroby tytoniowe wart. 300 zł. Jednego z osobników ujęto.

— PRZYTRZYMANIE BRYLANCIARZA. Zatrzymano Klebzaka Wincentego, lat 40, zam. w Krakowie przy ul. Barskiej 42, za usiłowanie sprzedaży pierścionka małowartościowego za złoty.

— PECHOWI ZŁODZIEJE. Patrolujący szeregowi służby śledczej w Krakowie, zauważyli na ul. Bożego Ciała podejrzanych osobników, niosących worki naładowane różnemi rzeczami. Na widok patrolujących, złodzieje zbiegli, porzucając łup.

— SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA. 29 bm. aresztant Jan Brach przeciął sobie jedną trzecią żyletki, którą miał ukrytą w trzewiku — żyły na rękach. Lekarz pogotowia opatrzył mu rany.

— KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE. Wieczorowski Teodor, zam. w Krakowie przy ul. Szopena 26, przechodząc wieczorem obok gł. poczty, został uderzony przez nieznanego mu osobnika tępem narzędziem w głowę. Powód — osobiste porachunki.

— ZWŁOKI NOWORODKA W ZIEMI. 29 bm. Władysław Galewski, zam. w Krakowie przy ul. Dworcowej 4, kopiąc ziemniaki obok ul. Szwedzkiej, znalazł zwłoki noworodka w zupełnym rozkładzie. Zwłoki przewieziono do zakł. medycyny sądowej.

— POBILI SZOFERA POCZTOWEGO. 28 bm. o godz. 21 napadło w Krakowie kilku osobników na Franciszka Michalika, szofera motocyklu pocztowego w czasie gdy tenże wybierał listy ze skrzynki pocztowej. Jeden z napastników, niejaki Witkowski z zawodu masarz, który pobił Michalika, został aresztowany.

Straszny wypadek w Krakowie

29. bm. w godzinach przedpołudniowych wydarzył się w Krakowie na ulicy Piłsudskiego straszny wypadek.

Przechodzący ulicą 70-letni Misztal Jan wpadł pod szybko jadący samochód.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Ohydny czyn

starca

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiadł 66-letni starzec Wojciech Wolek, rolnik z pod Krakowa, oskarżony o to, że dnia 15 marca br. dopuścił się czynu nierządnego na osobie 13-letniej bratanicy Karoliny Wolkównej oraz jej koleżanki Zofji Zabagło, lat 13.

Za czyny te sąd skazał Wolka na 4 lata więzienia.

Każdy ma możność wygrania

10-złotowej premji

Niestrudzony nasz fotograf prowadzi koczowniczy tryb życia, przerzucając się z miejsca na miejsce, to też po całym Śląsku sypią się 10-złotowe premje, jak z rogu obfitości.

Dziś fotograf nasz znalazł się w Rybniku.

Szczęśliwa mamusia, której głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami“ i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc w oddziale naszego wydawnictwa w Rybniku, przy ul. Zamkowej 7.

Jutro polujemy na szczęściarza w dalszym ciągu. We własnym więc interesie każdego leży pilne i codzinnie czytanie „Siedmiu Groszy“, gdyż każdy ma możność uzyskania premji w formie srebrnej 10-złotówki. „Fortuna kołem się toczy“.



Jak Van der Lubbe dokonał zbrodni?

Przebiegając sale i korytarze, podpalał kotary

Z Lipska donoszą:

Dalsze przesłuchiwanie jest utrudnione, gdyż van der Lubbe albo milczy, albo ogranicza się do odpowiedzi „tak“, „nie“ lub „być może“. Przewodniczący oświadcza, że odczytywane mu będą odnośne ustępy protokołów ze śledztwa a następnie zadawane będą pytania. Rozprawa wchodzi **w fazę najbardziej interesującą.**

Z odczytanych protokołów wynika, że Lubbe miał zaopatrzyć się w zapalniki węglowe krytycznego dnia a następnie drogą Friedrichstrasse pod Lipami i placem Doroty udać się w kierunku Reichstagu, gdzie **do godziny 20 pozostawał rzekomo w przytułku,** poczem dopiero już z ostatecznym zamiarem miał udać się w kierunku parlamentu. Miał na sobie płaszcz, czapkę, niskie buty i ubranie płócienne. **Po dachu ganku dostał się za pomocą wybicia szyby do restauracji parlamentarnej,** położonej na I piętrze, gdzie **na jeden ze stołów rzucił pierwszy zapalnik. W szybkiem tempie przebiegał następnie sale i korytarze, podpalając kotary. W głównej sali plenarnej ogień podłożył pod kotarę, pulpity i stoły. A następnie z palącym się pulpitem w ręku pobiegł do kuchni, gdzie również podłożył ogień.** Gdy nie starczyło mu już łatwopalnych materjałów, **użył do tego celu własnego palta, marynarkę i koszulę,** które podpalając, rzucał w najniebezpieczniejszych miejscach. Następnie udał się **na I piętro,** gdzie wzniecił jeszcze ogień przy drzwiach wejściowych i w hallu. Według protokołu, van der Lubbe potrzebował do tego około **15 do 20 minut czasu. Aresztowała go straż Reichstagu w chwili, gdy usiłował dokonać dalszego podpalenia w sali Bismarcka. Aresztowany miał na sobie już tylko spodnie a na ciele i rękach liczne oparzenia.**

Na tem piątkową rozprawę zakończono. Z powodu zjazdu prawniczego obrady trybunału Rzeszy zostaną przerwane do wtorku włącznie, tak, że następna rozprawa odbędzie się **w środę.** Bezpośrednio po zakończeniu procesu miał jeszcze miejsce **brutalny incydent.** Oskarżony Dimitrow chciał zamienić kilka słów ze swym obrońcą dr. Teichertem, który rozmawiał z adwokatem bułgarskim Grigorowem, jednakże **pełniący służbę policjant ostentacyjnie przeszkodził temu i brutalnem szarpnięciem zmusił Dimitrowa do opuszczenia sali obrad.**

Moratorjum mieszkaniowe

dla bezrobotnych

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 31 października, tak jak za lat ub. wprowadzone będzie **moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.** Wstrzymaniu ulegną niewykonane jeszcze eksmisje bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i 2-izbowe. — Wstrzymanie eksmisji obowiązywać będzie do dnia 31 marca.

Straszny wybuch

w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W czwartek po południu policja została zaalarmowana doniesieniem o straszliwym wybuchu, jaki nastąpił przy ul. Wiejskiej 17, w pobliżu Sejmu w Warszawie.

Na miejsce niezwłocznie wysłano kilku policjantów, którzy stwierdzili, co następuje: — Przy ulicy Wiejskiej 17 znajduje się **biuro spółki akcyjnej do eksploatacji soli potasowej.** W czwartek po poł. goniec, robiąc porządki w biurze, znalazł jakiś stary worek z solami. **Worek ten goniec wyniósł na podwórze i rzucił do śmietnika.**

Po kilku chwilach z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny nastąpiła eksplozja tak gwałtowna, że z okien wyleciały szyby. Ogółem wyleciało 250 szyb. Pozatem siła wybuchu przerzuciła śmietnik poprzez 4-piętrową oficynę na podwórze sąsiedniego domu, gdzie w pierwszej chwili przypuszczano, że... **spadł aeroplan. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.**

Obowiązki

namiestników Rzeszy

Z Berlina donoszą:

W Berlinie odbyła się konferencja namiestników Rzeszy, na której kanclerz Hitler wygłosił kilkugodzinne oświadczenie. Po konferencji wydano tylko krótki komunikat urzędowy streszczający przemówienie Hitlera zaledwie w paru zdaniach.

Hitler określił zadania namiestników Rzeszy, mówiąc, iż zobowiązani są oni **w każdym wypadku strzec autorytetu państwa i troszczyć się o absolutne bezpieczeństwo administracji. Wszystkie objawy rewolucyjne muszą być zgniecione w sposób bezwzględny.** Pierwszym obowiązkiem namiestników jest dbanie o duchowe i moralne wychowanie narodu w duchu narodowo-socjalistycznym, za co namiestnicy są wobec Hitlera **osobiście odpowiedzialni.**

Tragiczna wycieczka

kajakiem

Na Wiśle w Warszawie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Dwaj uczniowie 5-tej klasy gimnazjum Rontalera: **Mieczysław Bagiński i Tadeusz Pakulski wynajeli kajak.** Ponieważ kajak był świeżo malowany, Pakulski zawalał się farbą i w pewnej chwili wychylił się z kajaka, celem obmycia się. Tymczasem kajak przechylił się, Pakulski wpadł do wody i trafiając na wir — utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Francuz pobił rekord

wysokości lotu

Z Paryża donoszą:

Lotnik francuski Lemoine **pobił wczoraj światowy rekord wysokości lotu.** Z pierwszego badania barografu wynika, że Lemoine osiągnął wysokość **13.800 m.** Wobec tego lotnik francuski **pobiłby rekord Anglika Franka Uwinsa, który osiągnął wysokość 13.404 metrów.**

Lemoine oświadczył przedstawicielowi „Excelsiora“, że pierwsze 8.000 mtr. osiągnął w ciągu godziny. Odczułem wówczas, mówi Lemoine, **straszne temperaturę poniżej 60 stopni. Widziałem zgóry część Francji, rozpoznałem brzegi kanału La Manche i odgadywałem wybrzeża angielskie. Aparat z ogrzanym tlenem działał sprawnie i oddychałem dobrze, lecz niesłychanie bolały mnie oczy,** które miałem literalnie zamrożone, ponieważ na tej wysokości niemożliwą jest rzeczą, założyć szkła. Dlatego też opuściłem się, gdy już pobiłem rekord, **będę mógł jednak wznieść się jeszcze wyżej i gotów jestem ponowić tę próbę, o ile zajdzie potrzeba.**

Czy wiecie, że...

— Niedawno we Lwowie zmarła niejaka Antonina Kallerowa, która żyła 120 lat.

— Na polach pana Sokołowskiego pod Kartuzami wyrosło niezwykle bujne żyto, którego wysokość wynosi 2 metry 18 cm.

— Są pewne gatunki roślin, które źle na siebie oddziaływują. Rezeda np. źle oddziaływa na różę, która będąc z nią razem, szybciej więdnie. Konwalja zabójcza jest także dla wielu kwiatów, trzymanych z nią razem. Kwiat maku więdnie szybko w bukiecie z innych kwiatów.

— Największym pomnikiem na świecie będzie wzniesiona olbrzymia statua Chrystusa-Króla na zboczach Mont-Blanc. Statua będzie miała 30 metrów wysokości wraz **z cokołem,** na którym stać będzie.

Straszny wybuch w fabryce prochu koło Radomia

3 osoby zabite, kilkanaście rannych

Z Radomia donoszą:

W czwartek o godz. 9-ej rano na obszarze państwowej fabryki prochu w Pionkach **pod Radomiem nastąpił silny wybuch.** Terenem eksplozji był jeden z **drobnych objektów fabrycznych dla wytwarzania prochu bezdymnego.**

Na miejscu zginęło trzech robotników: **Stanisławski, Stępniewski i trzeci, którego nazwiska jeszcze nie stwierdzono.** Pozatem **pięciu robotników odniosło cięższe,** a kilkunastu **lżejsze rany.**

Huk słyszano w **znacznej odległości. W całych Pionkach wyleciały szyby. Przyczyny wybuchu narazie nie stwierdzono.**

Niepoczytalne wybryki

Ukraińców

Ze Lwowa donoszą:

Wyrok sądu doraźnego w Sokalu, wymierzony przeciw bojowcom U. N. O., tak oddziałał na należących do tej organizacji terorystów ukraińskich, że dopuścili się szeregu wybryków dzikich i niepoczytalnych.

A więc w Sokalu oblano i zniszczono świeżo wmurowaną w gmach seminarjum państw. męskiego, plakietę ku czci króla Jana III Sobieskiego. W Moszkowie zdarto ze ścian w szkole powszechnej portrety P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego, zawieszając w ich miejsca Biłasa i Danyłyszyna (!)

Analogiczne wypadki działy się w gminach sąsiednich, jak w Łuczycach, Horbkowie, Kopytowie, Bojanicach i innych.

W związku z tem aresztowano większą ilość osób i przeprowadzono rewizje. Najsensacyjniejszy wynik dała podobno rewizja, przeprowadzona w bursie ukraińskiej w Sokalu.

Ponieważ wypadki te zdarzyły się w większej liczbie równocześnie, przypuszczać można, że są one wynikiem zgóry kierowanej akcji planowej.



248)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Na końcu wsi Czechowice stał dom zajezdny „Nad granicą", własność Mateusza Wintera, o którym mówiono, że utrzymuje spółkę z przemytnikami. Do domu tego przybył późnym wieczorem tajemniczy gość, który przedstawił się jako Andrzej Zamorski, i zażądał od gospodarza, aby zaprowadził go do „króla przemytników". Gospodarz wysyła z nim swą córkę Olgę, która opowiada mu w drodze historję „króla przemytników", pochodzącego z wyspy Borkum.

*

Tymczasem Harald Kanut spokojnie żył w swoim domu, pielęgnując piękną, wyratowaną z toni kobietę i jej dziecko. Dopiero po upływie kilku tygodni, gdy febra zupełnie ustąpiła, nie groziło chorej żadne niebezpieczeństwo. Podczas gorączki chora majaczyła i wymawiała słowa, które Haralda wprawiały w zdumienie. Szczególnie w nocy, w której nastąpiło przesilenie, nie można było chorej utrzymać w łóżku. Zdawało jej się, że jej dwie kobiety chciały odebrać dziecko.

— Nie bierzcie mi dziecka, — wołała w gorączce, — krew hrabiego Artura płynie w jego żyłach! Dumne kobiety, czy chcecie zgubić krew z krwi i kość z kości waszej?

Potem zagrzebała się znowu w poduszki i szeptała głuchym, złamanym głosem:

— Nie bij mnie, Waligóra, przecież ci nic złego nie uczyniłam... nie rób dziecku krzywdy... zostaw nas w spokoju! Jakto, ty śmiesz podnieść rękę na moje dziecko, nędzniku, któryś zaprzedał się i ożenił dla pieniędzy z kobietą, która kochała innego Ach tego drugiego będę kochała, dopóki mi tchu starczy w piersiach. Lecz ciebie nienawidzę... z parobkiem Waligórą nie chcę mieć nic wspólnego. Na pomoc, na pomoc, jestem bezimienną i nikt mi nie wydrze tajemnicy mojego urodzenia!

Harald Kanut nie wiedział, jak sobie miał tłumaczyć te senne majaki. Kto to był tym parobkiem Waligórą, o którym chora majaczyła w gorączce i co to miało znaczyć, że w tej dziecku płynęła krew hrabiowska?

Gdy mieszkańcu Borkum ochłonęli z pierwszego wrażenia po tragicznej śmierci rybaków, zaczęto się znowu więcej interesować osobą Haralda Kanuta. Chociaż Harald z nikim nie obcował i, jak zawsze, siedział wciąż w domu, w którym nie czuł się już tak obcym, jak dawniej, ciekawi plotkarze nie dawali mu spokoju. Z biegiem czasu zaczęto mieć do niego urazę i utajoną niechęć, która już dawno drzemała w sercach rybaków. Co to była za kobieta i co to za dziecko, jakie Harald Kanut przywiódł z sobą z morza?

Ponieważ Harald nikomu się z tem nie zwierzał, naraził się na oszczerstwa i plotki. Gdy blada kobieta po raz pierwszy po ciężkiej chorobie wyszła do ogrodu, przytykającego do domu rybaka, i usiadła z swem dzieckiem w altanie, z której widzieć mogła przechodniów, lotem błyskawicy rozbiegła się po wyspie pogłoska, że ta kobieta nie jest istotą ludzką z krwi i kości, tylko wysłaną Kanutowi przez djabła.

Teraz dopiero przypomniano sobie, o czem Kanut często wspominał, że morze dostarczy mu największego skarbu. Więc szeptano sobie, że djabeł, któremu Kanut miał się zaprzedać, zesłał mu w nagrodę piękną kobietę, która wyłoniła się z fali.

Chybaby ludzie nie mieli oczu w głowie, gdyby nie widzieli, że rybak aż do szaleństwa pokochał tę kobietę. Włóczył się za nią jak cień na każdym kroku i nie żałował wydatków na jej utrzymanie i przyjemności. Sprowadzał dla niej delikatesy z Bremeny i kupił jej krzesło składane, aby mogła w ogrodzie w cieniu drzew użyć świeżego powietrza. Sprawił jej także suknie tak bogate, jakich kobiety z Borkum jeszcze nie widziały. Jednem słowem, Harald zmienił się do niepoznania. Podczas gdy dawniej unikał ludzi, szczególnie zaś młodych dziewcząt, obecnie postępował, jak wszyscy zakochani.

Nagłą tę zmianę w usposobieniu Kanuta przypisywali ludzie nieczystym siłom. Mówili więc, że blada



Przepraszam księdza dobrodzieja, — mówił najstarszy z rybaków.

kobieta pochodziła z piekła i że ją Harald Kanut znał już oddawna.

Takie i tym podobne rzeczy opowiadano sobie po całej wyspie. Z biegiem czasu udało się mieszkańcom Borkumu dowiedzieć nieco więcej o bladej kobiecie. Imię jej było Lukrecja. Takiego imienia rybacy z Borkumu nigdy jeszcze nie słyszeli, więc mieli nowy powód do podejrzeń i plotek. Daleko więcej podobało im się imię dziecka, które blada kobieta wciąż nosiła na rękach i pieściła. Antoni było imię dziecka. Lecz kobiety rybackie nie przepuszczały nawet niewinnego dziecku, które o nienawiści ludzkiej nie miało jeszcze pojęcia. Twierdziły one, że dziecko nie było chrzczone i nosiło na sobie cechy piekielnego pochodzenia. Miało więc mieć nóżki szpotawe, jak wszystkie djabliki, pazury w miejsce paznogci, wyraźne ślady ogona przy krzyżu, a na główce dwa guzy, z których później miały wyrosnąć rogi.

Były to nietylko głupie, lecz także niebezpieczne plotki, bo mogły stać się przyczyną wielkiego nieszczęścia.

Nadeszła zima. A gdy pierwszy śnieg białym całunem pokrył całą wyspę, zaskoczyła mieszkańców Borkum wielka niespodzianka. Oto Harald Kanut ubrał się w szaty świąteczne i udał się na probostwo. Ksiądz proboszcz poprosił przybysza do pokoju i zapytał, czego żąda. Lecz Harald stał zakłopotany i nieśmiały. Obracał kapelusz w rękach i słowa znaleźć nie umiał. Po pewnej chwili wykrztusił wreszcie z mozołem:

— Księże proboszczu, chciałbym dać na zapowiedzi.

— Na zapowiedzi? — zapytał pleban zdumiony. — Przecie zawsze unikałeś kobiet.

— Tak jest, księże proboszczu, — odpowiedział Kanut z większą pewnością siebie, — chciałbym ożenić się z kobietą, którą kocham. Zapewne nie potrzebuję księdzu dobrodziejowi wymieniać nazwiska mojej narzeczonej. Nie pochodzi ona z naszej wsi, tylko jest tą „bladą kobietą", którą wyratowałem po owej strasznej burzy, podczas której zginęło tylu dzielnych rybaków. Pielęgnowałem ją w chorobie i pokochałem od pierwszej chwili, z której ją poznałem. Mówią wprawdzie ludzie, że Lukrecja wcale nie jest kobietą, tylko wodnicą i tym podobne głupstwa.

— Wiem o tem, wiem, — odpowiedział pleban. — Naprożno starałem się wykorzenić ten zabobon. Nie można jednak naszym ludziom zbytnio się dziwić. Wyrośli nad morzem i zwykli morzu wszystko przypisywać. Jeżeli więc nagle zjawi się jaki obcy przybysz na wyspie,o którym nie wiedzą, skąd pochodzi, wpadają na niedorzeczny pomysł, że wyrzuciło go morze. Lecz, kochany przyjacielu, zanim ci ślub udzielę, musisz mi dowieść, że nie zachodzą żadne przeszkody. Przedewszystkiem musisz mi dostarczyć świadectwo chrztu twej narzeczonej.

— Papierów moja narzeczona niema, bo jej zaginęły, lecz historja jej da się opowiedzieć w krótkich słowach, — odpowiedział Kanut.

Lukrecja była służącą w pewnym domu hrabiowskim aż gdzieś daleko w górach Karpackich. Młody hrabia, jedynak w domu rodzicielskim, pokochał ją szczerze, a ona jego nawzajem. Owocem tej miłości, zakazanej wprawdzie, lecz szczerej, było dziecko, do którego i ja się przywiązałem. Zaledwie matka młodego hrabiego dowiedziała się o tym związku, postanowiła sługę z domu wydalić. Wyszukała więc w swych dobrach jakiegoś parobka surowego i niegodziwego człowieka, dała mu dużo pieniędzy i namówiła go, ażeby z Lukrecją i jej dzieckiem wyjechał do Ameryki i tam się ożenił. Waligóra nazywał się ten parobek.

Przy tych słowach zająknął się Harald Kanut, bo wiedział, że mówił nieprawdę, a przynajmniej zamilczał bardzo ważną okoliczność. Bo Lukrecja przyznała się Kanutowi, że wyszła za Waligórę. Kanut jednak wmówił w nią, że żaglowiec, na którym razem z Waligórą jechała do Ameryki, zatonął z całą załogą, tak, że ani jednemu podróżnemu nie udało się wyratować. Harald Kanut zamilczał także wobec księdza, że Waligóra mógł jeszcze żyć. Więc zebrawszy myśli, mówił dalej w ten sposób:

— Tak więc Lukrecja z dzieckiem i narzuconym sobie mężem wsiedli na żaglowiec, lecz gdy dojechali do Borkum, okręt utonął podczas burzy, w której zginęli także nasi rybacy. Sam widziałem na własne oczy, jak okręt się przechylił zapewne wskutek uderzenia o podwodne skały. Ten nędznik który pozwolił się hrabinie przekupić i z Lukrecją wyjechał do Ameryki, leży już na dnie morskiem.

— Dziwna rzecz — przerwał ksiądz Kanutowi. — Mówisz, że okręt rozbił się w pobliżu naszej wyspy o podwodne rafy, choć fala żadnych szczątków nie wyrzuciła na brzeg, co zwykle po burzach się dzieje.

— Na to burza była za gwałtowną, — odpowiedział Harald, — i wiatr dął w przeciwną stronę. Trzeba także uwzględnić, że okręt nie rozbił się na części, tylko że go zalała woda, która się wdarła przez otwór w spodzie.

Taka jest historja bladej kobiety, która z swojem dzieckiem mieszka w moim domu.

— Podług twojego opowiadania, nie zachodzą przeszkody małżeńskie. Ogłoszę więc zapowiedzi, a potem udzielę wam ślubu.

Harald Kanut niezmiernie uradowany, czemprędzej wracał do Lukrecji z wieścią, że ślub może się odbyć niedługo.

Gdy mieszkańcy w Borkum w następną niedzielę usłyszeli w kościele zapowiedź Kanuta, zawrzało na całej wyspie, jak w ulu. Wieczorem tej samej niedzieli poschodziło się wiele ludu do karczmy. Opowiadano sobie dziwne rzeczy, a wreszcie postanowiono wysłać do księdza proboszcza deputację, aby Kanutowi odmówił ślubu. Trzech najstarszych ludzi z gminy, którym towarzyszyła wielka rzesza narodu, udało się na probostwo.

Ksiądz znając uprzedzenie swych parafjan do bladej kobiety, postanowił nie ustępować, tylko skorzystać ze sposobności i sprawę wyjaśnić.

— Przepraszam księdza dobrodzieja, — mówił najstarszy z rybaków, — że nieproszeni wstępujemy do tego domu. Wysłali nas nasi współparafjanie, abyśmy wyrazili ogólne niezadowolenie z mającego się odbyć ślubu Kanuta z bladą kobietą. Przeciwko Haraldowi Kanutowi nie mamy nic do nadmienienia, choć i o nim dziwne krążą wieści, lecz z białą kobietą sprawa jest nieczysta. Nie pochodzi ona z rodzaju ludzkiego, lecz jest córą czarta, który ją zesłał Kanutowi, aby jego biedną duszę tem pewniej usidlić. Jest więc wolą ludu, aby ślubu nie było. Stąd udamy się wszyscy do domu Haralda Kanuta i zażądamy, aby bladą kobietę natychmiast wywiózł z wyspy. My nie ścierpimy między sobą nieczystych duchów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nienawiść Ukraińców do Polski

włożyła broń w ręce morderców śp. Hołówki

Z Sambora donoszą:

Ósmy dzień procesu w procesie samborskim przyniósł cały **szereg nowych szczegółów,** oświetlających nastroje organizacji OUN. i KPZ'u na terenie Drohobycza przed zamordowaniem Hołówki.

Pierwszy zeznaje świadek kpt. **Miciński** z Oddz. II Szt. Gł. Świadek kpt. Burchardt, również ze Szt. Gł. zeznaje, że w październiku 1922 r. w związku z zamachem na Targi Wschodnie Oddział II otrzymał informacje, że **Baranowski został konfidentem policji z wiedzą i polecenia OUN.** Władze z góry akcentowały rolę Baranowskiego jako konfidenta.

Dalej przewodniczący oświadcza, że ponieważ świadek nadkomisarz Billewicz nadesłał zawiadomienie, że jest chory, przystąpi do odczytywania jego zeznań. Obrońca Baranowskiego sprzeciwia się temu oświadczając, że nie może się zrzec zeznań tego świadka. Po przerwie przewodniczący oświadcza, że porozumiewał się telefonicznie z Komendą Policji, która zapewniła go, że **świadek Billewicz stawi się do Sądu w poniedziałek.** Następnie zaznaje przod. **policji Jurkiewicz.** Prowadził on śledztwo w sprawie zabójstwa Hołówki. Na dwa miesiące przed zabójstwem otrzymał wiadomość, że w lokalu „Proświty" odbyły się konferencje z członkami miejscowej OUN. Na jednej z tych konferencyj mówiono o tem, że do Lwowa przyjechać ma **pos. Hołówko i pos. Jędrzejewicz, celem odbycia szeregu narad, które miały mieć na celu zbliżenie między Polakami a Ukraińcami.** W czasie dyskusyj na tych zebraniach, w których brali udział Motyka, Biłasowie, Daniłyszyn i Bunin była mowa o tem, że **Konowalec polecił za wszelką cenę przeszkodzić zbliżeniu.**

Następnie świadek przedstawia stosunki jakie istniały między dołem organizacji OUN. a K. P. Z. U. na terenie Drohobycza. Komuniści już w jesieni 29 r. rozpoczęli ożywioną działalność. Szereg wybitnych jednostek przeszedł z OUN. do organizacji komunistycznej. Dalej świadek charakteryzuje osobę Hnatowa.

Następnie prokurator zarządza odczytanie raportów wysłanych przez świadka do województwa. Raporty oświetlają nastroje, panujące wówczas na terenie Drohobycza i wskazuje **na wydanie zakazów przez Konowalca organizowania zamachów sabotażowych oraz podają przebieg konferencyj w lokalu Proświty w Truskawcu, w czasie których omawiano sprawę przeszkodzenia wszelkim krokom mającym na celu zbliżenie polsko-ukraińskie.**

Niemcy sabotują rozmowy rozbrojeniowe

Francja odrzuca żądania niemieckie w sprawie broni ofenzywnej

Z Paryża donoszą:

Prasa francuska przynosi pewne szczegóły rozmowy, jaką von Neurath odbył z ministrem Paul Boncourem. Według „Echo de Paris" Neurath w grzecznej formie **odrzucił propozycje Paul Boncoura i oświadczył, że z końcem tygodnia uda się do Berlina, celem otrzymania instrukcji od rządu Rzeszy.** Przedstawiciel Włoch zaproponował w związku z tem, aby niemiecki minister przywiózł z Berlina **propozycje, z którychby wynikało jasno, czy rząd niemiecki znany projekt przyjmuje, czy też odrzuca.**

Równocześnie Paul Boncour oświadczył von Neurathowi, **że rząd francuski nie przyjmie niemieckich żądań w sprawie broni ofenzywnej.**

W piątek 29 bm. **baron von Neurath oraz minister Goebbels wyjechali do Berlina.** W ciągu przedpołudnia obydwaj ministrowie odbyli jeszcze szereg rozmów. W ten sposób w nieoficjalnych rokowaniach na temat rozbrojenia nastąpiła przerwa. Jak słychać, **rząd włoski w toku ostatnich rozmów zaproponował zwiększenie Reichswehry do 200 tys. ludzi oraz przyznanie Niemcom prawa posiadania tanków, samolotów myśliwskich i ufortykowania granicy z Polską.** Propozycje te zostały przez **Francję kategorycznie odrzucone.**

Taktyka Niemiec coraz bardziej idzie w kierunku **otwartego sabotażu rozmów rozbrojeniowych** na gruncie genewskim. Niemcy wyraźnie dążą do przeniesienia tych rozmów **na grunt paktu 4-ch,** spodziewając się, iż na tym terenie przy współpracy Włoch i niepewnem stanowisku Anglji zdołają przeforsować znaczną część swych żądań.

Wspaniały sukces

Pożyczki Narodowej

Z Warszawy donoszą:

29 bm. od rana fala depesz zaczęła już napływać do Komisarjatu Pożyczki Narodowej ze wszystkich stron kraju ze zgłoszeniami na subskrybcję. Dotychczas nie obliczono, ile zgłoszeń już napłynęło. W przybliżeniu cyfrę tę określa się **najmniej na 20 milj. zł., t. zn. łącznie z subskrybcją czwartkową suma pokrycia wyniosła 240 milj.** Ponieważ w niektórych przedsiębiorstwach nie ukończono jeszcze przyjmowania zapisów od pracowników, należy wnioskować, **że subskrybcja ogółem wyniesie około 300 milj. zł.**

Olbrzymi pożar

◆ wielkiego domu towarowego w Dortmundzie

Z Berlina donoszą:

W Dortmundzie wybuchł 29 b. m. **pożar w wielkim domu towarowym Alhoffa, w centrum miasta.** W krótkim czasie cały dom wypełniły ciężkie kłęby dymu, które straży pożarnej w niesłychany sposób utrudniały akcję. **Publiczność opuściła płonący gmach na szczęście bez paniki. Wiele osób zatrutych dymem musiano wynieść. Również i kilku strażaków mimo masek ochronnych uległo zatruciu.** Szkody materjalne są bardzo duże.

Wielkie uroczystości w Ameryce

na cześć polskich lotników ◆ ◆ ◆

Z Nowego Jorku donoszą:

W zastępstwie prezydenta Roosevelta, **sekretarz stanu Hull przyjął w czwartek kpt. Hynka i por. Burzyńskiego,** którzy następnie złożyli wizyty min. wojny Dernowi, „National Aernautic Association" oraz posłowi kanadyjskiemu, któremu podziękowali za życzliwą pomoc władz Kanady. Na piątek 29. bm. wyznaczone zostały wizyty u szefa sztabu Mc Arthura i szefa lotnictwa gen. Foulois, poczem odbyło się **śniadanie, wydane na cześć aeronautów polskich przez National Press Club.** Popołudniu charge d'affaires Sokołowki wydał w ambasadzie przyjęcie dla 300 osób. Wśród obecnych byli sekretarz stanu Hull, ambasador Francji oraz attaches wojskowi wszystkich państw, które uczestniczyły w zawodach o puhar Gordon-Bennetta. Z Waszyngtonu lotnicy polscy udadzą się drogą powietrzną do Nowego Jorku, a stamtąd do Chicago, **gdzie w niedzielę odbędzie się wielkie przyjęcie na wystawie światowej oraz wręczenie puharu.** Z Chicago kpt. Hynek i por. Burzyński powrócą do Nowego Jorku, skąd w poniedziałek odpłyną na okręcie „Kościuszko" do kraju, zabierając ze sobą balon, który znajduje się w doskonałym stanie.

Zamach na policjanta we Lwowie

z pobudek politycznych

W związku z tajemniczym zamachem rewolwerowym na policjanta we Lwowie otrzymujemy następujące szczegóły:

W środę około godz. 20.15 przechodzący ul. Karmelicką posterunkowy służby śledczeej, **Michał Tendaj,** zaobserwował 2-ch podejrzanych osobników i podążył za jednym z nich w stronę placu Gwardji. U zbiegu ulic Kurkowej i Franciszkańskiej zażądał Tendaj od podejrzanego wylegitymowania się. W chwili, gdy wywiadowca przeglądał **legitymację zatrzymanego, osobnik ów szybkim ruchem wydobył rewolwer i strzelił, raniąc w twarz Tendaja, poczem zbiegł.**

Wszczęte natychmiast dochodzenie, pozwoliło o godz. 4-ej rano ująć sprawcę krwawego zamachu. Ze **względu na toczące się śledztwo nazwisko napastnika nie może być ujawnione.** Napastnik jest **znanym bojowcem U. O. N. kilkakrotnie już przez policję zatrzymywanym.**

Napastnik przyznał się do czynu, motywując go działaniem w myśl instrukcyj wspomnianej organizacji, nakazującej przy legitymowaniu bojowca **ukraińskiego odpowiadać strzałem z rewolweru.** W czasie rewizji **w mieszkaniu ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.**

Uciekinier

z wyspy Djabelskiej

Amato Desiderio, człowiek który uciekł z „Wyspy Djabelskiej", będącej, jak wiadomo, francuską kolonją karną dla przestępców skazanych na dożywotnią karę, wpadł w ręce amerykańskich władz w Los Angeles po 25-u latach ukrywania się przed ręką sprawiedliwości. Desiderio znany był we Francji w swoim czasie jako tak zwany „bandyta duch", który dokonywał włamań z niezwykłą wprawą i szybkością, nie pozostawiając żadnych niemal śladów. Nie powrócił on jednak do tej strasznej katorgi gdyż dzięki interwencji swego adwokata zdołał przekonać władze amerykańskie, że jest obywatelem włoskim, a nie francuskim, a więc nie podlega prawom karnym Francji. Może on być deportowany do Włoch na koszt rządu, lub też wybrać sobie jakiś inny kraj dla stałego osiedlenia.

Złoża pirytu

pod Opatowem

Z Warszawy donoszą:

Do Warszawy wróciła ekspedycja naukowa państwowego Instytutu geologicznego, **która dokonała doniosłego odkrycia olbrzymich pokładów pirytu pod Opatowem.**

Piryt rzadko występuje w Polsce w tak wielkich ilościach. **Nadaje się do wydobywania żelaza i pochodnych siarki.**

Sensacyjne odkrycie **polskich geologów będzie miało olbrzymie znaczenie dla naszego przemysłu metalurgicznego.**

Na miejsce będzie wysłana specjalna komisja dla przeprowadzenia dalszych badań.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Krążą pogłoski, że b. wicemin. Komunikacji inż. Gallot będzie mianowany dyrektorem tramwajów miejskich w Warszawie.

*

— Powrócił z Moskwy do Warszawy dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji ppłk. Filipowicz.

*

— Po czterodniowej rozprawie sesji wyjazdowej Sądu Apelacyjnego z Torunia zapadł w Gdyni wyrok w sprawie nadużyć przy budowie dworca i poczty w Gdyni, mocą którego zostali uznani za winnych i skazani na karę więzienia: Mieczysław Kotliński na 3 lata, po zastosowaniu amnestji 2 i pół, Jan Mikulski 2 i pół, po zastosowaniu amnestji 2 lata, Władysław Granowski 6 miesięcy, Marceli de Lorme został uniewinniony.

*

— W środę utopił się w morzu w Sopotach komornik sądowy Anatol Pawłowicz z Ozorkwa. Przyczyną samobójstwa były straty, poniesione podczas gry w kasynie sopockiem.

*

— Na polecenie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, młodsi dyplomaci przeznaczeni do służby zagranicznej mają na pewien czas zostać wcieleni do obozów pracy w Prusiech Wschodnich, celem „nawiązania duchowego kontaktu ze wspólnotą narodową i bliższego poznania niemieckiego Wschodu".

*

W pobliżu Mentony na Riwierze Francuskiej, prywatny samochód osobowy zderzył się z autobusem. Ofiarą katastrofy padło 3 zabitych i 15 ciężko rannych.

*

— Jugosłowiańska para królewska po odwiedzinach w Sinaia udaje się w wielką podróż bałkańską. W Warnie nastąpi spotkanie z bułgarską parą królewską, następnie zaś jugosłowiańska para królewska uda się do Stambułu, gdzie spotka się z prezydentem Turcji Kemalem-Paszą.

*

— Jak donoszą z Aten, istnieje obawa, że na wysokości wyspy Milos zatonął 1000-tonowy okręt angielski wraz z całą załogą.

*

— Sekretarz irlandzkiej partji faszystowskiej Cronin, który dwa dni temu uciekł przed aresztowaniem, sam stawił się przed sądem wojennym.

Humor

NA POKŁADZIE STATKU.

Panienka przygląda się pracy nurka, a kapitan wyjaśnia: człowiek ten spuszcza się w niezbadane głębiny, celem poszukiwań zagubionych skarbów.

— Acha, to tak należy zrozumieć powiedzenie „przeniknąć tajemnicę aż do gruntu".

RÓŻNICA.

— Powiedz mi, Salciu, jaka jest różnica między grą na fortepianie i na giełdzie.

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Do gry na fortepianie potrzebny jest słuch, — a na giełdzie — węch.

U WRÓŻKI.

— Przepowiadam panu, że będzie pan cierpiał biedę do 35 roku życia.

— A potem?

—Potem nie... potem już się pan przyzwyczai...

COBY POWIEDZIAŁ.

Pani do chłopca wymyślającego na ulicy swego kolegę:

— Coby powiedział twój tatuś, gdyby słyszał jakich ty używasz wyrazów?!

— Cieszyłby się bardzo, bo on już od czterech lat nie słyszy.

NIE DOSŁYSZY.

Sędzia: Czy nie przemówił do oskarżonego wcale głos sumienia?

Oskarżony: Co proszę Wysokiego Sądu?

Sędzia: Pytam, czy oskarżony w tej chwili nie słyszał wcale głosu swego sumienia?

Oskarżony: Ach, panie sędzio, ja mam taki kiepski słuch...

OBAWA.

Ona: Mam zamiar trochę się przejechać. Szofer może zostać w domu; poprowadzę samochód sama.

On: Moja droga, tylko wyświadcz mi jedną przysługę: wjedź w coś taniego!

MŁODE MAŁŻEŃSTWO.

— Mój Boże, dlaczego zostawiłeś otwarte drzwi do kuchni. Wiatr zamknął mi książkę kucharską i teraz nie wiem, jaką potrawę zaczęłam gotować!

ZŁOŚLIWY.

W wykładzie uniwersyteckim o ludach Afryki, profesor opowiada o pewnym szczepie, gdzie na jednego mężczyznę przypada 5 kobiet.

„Jak panie widzą — zwraca się do słuchaczek — tam mogłyby panie bez trudu znaleźć sobie męża".

Kilka niewiast tak się oburzyło na tę uwagę, że zabierają się do wyjścia. Na to profesor: „Ale nie trzeba się przecież tak spieszyć!"

Przed gościną reprezentacyjnych piłkarzy Polski w Katowicach

4. października br. o godz. 15 na boisku Policyjnego KS. w Katowicach, przy ul. Piastowskiej u wylotu ulicy Zamkowej odbędą się jak to podaliśmy, zawody piłki nożnej **reprezentacji Polski przeciwko reprezentacji Śląska.**

Powyższe zawody dadzą znów możność zwolennikom i sympatykom sportu piłkarskiego zobaczenia atrakcyjnego meczu. Zawody mają wielkie znaczenie nietylko dla Śląska, lecz całej Polski, gdyż chodzi o wyłonienie reprezentacji Polski przeciwko Czechosłowacji, które się odbędą 15. października br. w Warszawie.

Niemniej interesujące będą one dla Śląska, gdyż poraz pierwszy daje się dzielnicy Śląskiej sposobność zmierzenia swych sił z reprezentacją Polski. Jak wiadomo, sport piłkarski na Śląsku stanowi jedną czwartą sportu piłkarskiego i uchodzi za najliczniejszy okręg w Polsce, to też kiedy nadaje się ta sposobność zmierzenia się z reprezentacją Polski, kapitan związkowy Śl. O. Z. P. N. p. Budniok winien tę okazję wykorzystać temwięcej, że ma do swej dyspozycji drużynę ligową Ruchu — winien wystawić taki skład drużyny, który rzeczywiście mógłby stawić czoło reprezentacji Polski i godnie zareprezentować sport piłkarski na Śląsku.

Kapitan związkowy P. Z. P. N. p. Kałuża ustawił następujący skład reprezentacji Polski: **Albański** (Pogoń Lwów), **Martyna** (Legja Warsz.), **Bułanów** Polonja Warsz.), **Kotłarczyk I. i II.** (Wisła Kraków), **Mysiak** (Cracovia), **Król** (Ł. K. S.), **Matjas** (Pogoń Lwów), **Nawrot** (Legja Warsz.), **Pazurek** (Garbarnia Krak.), **Niechcioł** (Pogoń Lwów). Rezerwa: **Cebulak** (Legja Warsz.) i **Matjas** (Pogoń Lwów).

Skład reprezentacji Śląska zostanie ustalony w niedzielę wieczorem po rozegraniu poszczególnych meczów i ogólnej obserwacji zawodników.

Ze względu na wielkie zainteresowanie meczem, kasa otwarta będzie już o godz. 13 na boisku. Dla tak atrakcyjnego meczu Zarząd Śl. O. Z. P. N. jako organizator zawodów wyznaczył normalne ceny wstępu na boisko, by umożliwić przez to zobaczenie każdemu powyższego meczu.

Wielkie zainteresowanie meczem

Naprzód — WKS. Wilno

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę o godz. 14.30 na stadjonie Legji w Warszawie rozegrany zostanie decydujący półfinałowy mecz o wejście do Ligi między Naprzodem (Lipiny) i WKS. Wilno

Obie drużyny przybędą do Warszawy w swych najsilniejszych składach. Zawody prowadzić będzie inż. Przeworski.

Mecz ten spotkał się z ogromnem zainteresowaniem na Śląsku; skąd przybędą specjalne pociągi popularne, wiozące blisko tysiąc sportowców na powyższy mecz.

Najbliższe atrakcje sportowe

wśród kolarzy śląskich

Na zakończenie sezonu sportowego kolarzy śląskich odbędzie się w najbliższą niedzielę szereg ciekawych i poważnych imprez kolarskich.

Przedewszystkiem największe zainteresowanie budzi niedzielny **wyścig torowy na Stadjonie, gdzie obok miejscowych kolarzy startuje tegoroczny torowy mistrz Polski, Pusz z Warszawy, oraz rekordzista Polski w wyścigu jednogodzinnym Polak na emigracji Hadrys z Paryża.**

Obaj kolarze reprezentują na torze betonowym bardzo wysoką klasę, to też ciekawi jesteśmy, jaką rolę odegrają oni na żużlowym torze Stadjonu.

Na honorową starterkę powyższych wyścigów uproszono znaną w kołach lekkoatletycznych Śląska, **p. Sikorzankę ze Stadjonu.**

Wykładnikiem sił będzie dla naszych kolarzy również niedzielny wyścig kolarski Kraków — Katowice — Kraków. Startują tu bowiem co najlepsze siły, przyczem dotychczas wyścig ten kończył się zawsze wielkim sukcesem kolarzy śląskich.

Ponowiony zostanie w niedzielę jeszcze raz wyścig o mistrzostwo biegu na przełaj, **bowiem w ub. niedzielę wskutek pomylenia trasy przez większość kolarzy, musiano wyścig unieważnić.**

Jak słychać, wyścig ten ma być godnem zakończeniem sezonu na Śląsku, bowiem startują w nim wszyscy zrzeszeni kolarze Śląska.

Start o godz. 13 w Parku Kościuszki.

Na zakończenie sezonu tenisowego na Śląsku

KKT. Katowice — „Pogoń“ Katowice

Jesień, dzięki wspaniałej pogodzie pozwala przeprowadzić jeszcze szereg ciekawych imprez tenisistom. Wzorem ubiegłych lat na zakończenie oficjalnego sezonu tenisowego na Śląsku, który w tym roku był rzeczywiście bardzo interesujący (Monaco — Polska, mistrzostwa tenisowe Polski), odbędzie się na kortach „Pogoni“ katowickiej o godz. 10 rano mecz dwu najlepszych klubów tenisowych na Śląsku, a to Kat. Klub. Tenisowego (Katowice) i Pogoń (Katowice).

W składzie Pogoni wystąpią: Parwin, Stadler, Bratek, Hojecki, Klisiak i inni. W Kat. Kl. Ten. — Steiner, Phal i inni.

Wstęp na korty wolny.

Drużyny ligi śląskiej SMP.

ruszają do walki

1 października rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie serji jesiennej Ligi SMP. — W skład ligi weszła nowa drużyna i to SMP. Biertułtowy. We wszystkich, z wyjątkiem Król. Huty, drużynach zajdą poważne zmiany, wobec czego nie można przewidzieć toku jej serji rozgrywek. Można się będzie zorjentować dopiero po kilku niedzielach, która drużyna będzie miała szanse na mistrzostwo jesienne.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, w silnym składzie wystąpi **drużyna Panewnika, która pozyskała kilku wartościowych graczy i — według zapewnienia kierownictwa — drużyna bezwzględnie zamierza zdobyć mistrzostwo. Najsilniejsze zmiany nastąpią w drużynach SMP. Zgoda i Orzegów.**

Z niedzielnych rozgrywek na czoło wysuwa się spotkanie Panewnik — Zgoda, w Zgodzie, oraz mecz nowicjusza SMP. Biertułtowy z dobrym zespołem Łazisk Średnich. Oto szczegółowy plan niedzielnych meczów:

SMP. Zgoda — SMP. Panewnik; SMP. Orzesze — SMP. Król. Huta; SMP. Biertułtowy — SMP. Łaziska Średnie; SMP. Orzegów — SMP. Radlin.

Spotkania odbywają się na boiskach drużyn wymienionych na pierwszem miejscu. — Początek o godz. 15,30.

Ottawa będzie grać w Polsce?

Jak się dowiadujemy, zarząd sztucznego lodowiska w Katowicach, czyni starania o sprowadzenie do Polski słynnej kanadyjskiej drużyny hokejowej „Ottawa“ która gościć będzie w grudniu w Europie.

Ostatni start Walasiewiczówny

przed wyjazdem do Ameryki

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie trójbój koboiecy o mistrzostwo okręgu, oraz zawody z wyrównaniem.

Trójbój będzie jednocześnie ostatnim startem Walasiewiczówny w Warszawie. Walasiewiczówna wyjeżdża bowiem 19 października na okres zimowy i wiosenny do Ameryki.

Isohollo i Beccali

mają startować w Południowej Ameryce

Jak się dowiadujemy, dwaj znakomici biegacze europejscy, Isohollo (Finlandja) i Becali (Italja) otrzymali zaproszenie na start w Południowej Ameryce w okresie zimowym.

Zaproszenie podobne wpłynęło przed rokiem dla Kusocińskiego, ale zarząd PZLA, ze względu na fakt, iż zaproszenie to nie pochodziło od Związku Lekkoatletycznego Argentyny, lecz od zawodowego managera p. Stirlinga, załatwił te sprawę odmownie.

Sport w Wielkopolsce i na Pomorzu

ZAWODY PIĘŚCIARSKIE O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Dziś o godz. 20 odbędzie się ciekawe spotkanie o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie „A“ między Wartą i HCP. Wobec dobrze prezentującej się drużyny HCP — zawodnicy Warty będą mieli trudną przeprawę.

W niedzielę rozegrane zostanie spotkanie w klasie „B“ w Lesznie między tamt. Polonią i Kujavią z Inowrocławia.

CIEKAWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W BYDGOSZCZY

Ruchliwy Klub Motocyklistów w Bydgoszczy organizuje w niedzielę ciekawe zawody motocyklowe na torze żużlowym na stadjonie miejskim. Ze znanych zawodników zgłosili swój udział Krist, Weyl, Nagengast, Alvensleben, Ziółkowski, Ziemmer, Bathlet, Langner i wielu innych.

MISTRZOSTWA WEWNĘTRZNE W ZAPASACH W K. A. „SZTEKKER“

Dziś odbędą się mistrzostwa klubowe — „Sztekkera“, do których zgłosiło się przeszło 30 zawodników.

STOW. MŁODZ. POLSKIEJ ZWYCIĘŻA W LEKKIEJATLETYCE „WARTĘ“

Mecz rozegrany między SMP. a „Wartą“ rez., zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem SMP. w stosunku 74 i pół — 68 i pół pkt. O zwycięstwie zadecydowała wygrana przez SMP. sztafeta szwedzka.

Sport na Śląsku

NA ZAKOŃCZENIE SEZONU KAJAKOWEGO

urządza Klub Kajakowców w Katowicach, 1 października „odpływ“ z Mysłowic do Nowego Bierunia. Odjazd z Katowic o godz. 7.42. Udział wszystkich członków wymagany. Zarazem zakazuje się wszelkich innych wycieczek kajakowych w dniu 1 października br.

KS. „VIKTORJA“ KRÓL. HUTA (SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ)

poszukuje dla swojej I i II drużyny przeciwników. Zgłoszenia: Bryła Herbert, Król. Huta, ul. Sobieskiego 14.

KS. „25“ WEŁNOWIEC

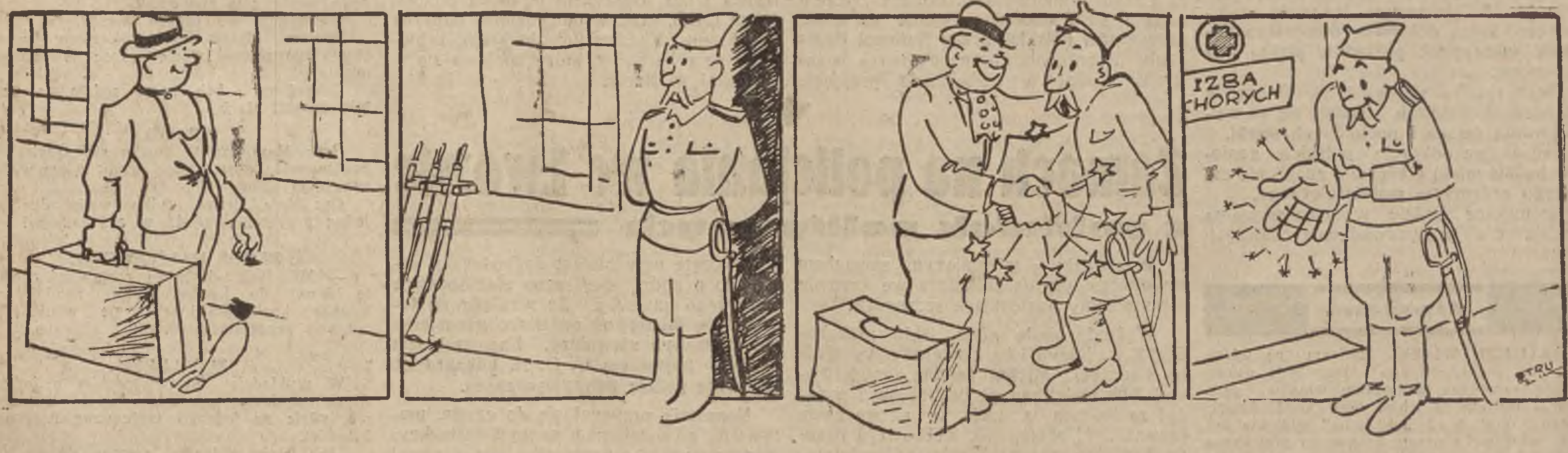
poszukuje przeciwników dla I i II drużyny senjorów, jak również dla I druż. junjorów na własnem lub obcem boisku, na niedziele i święta, począwszy od 8 października do końca rokn. Korespondencje kierować pod adresem KS. „25“ Wełnowiec, Szyb Agnieszki.

Kto będzie sędziował

mecz Polska — Czechosłowacja

Jak się dowiadujemy, na sędziego zawodów piłkarskich Polska — Czechosłowacja 15 października w Warszawie, wysunięte zostały kandydatury następujących trzech sędziów międzynarodowych: p. Braun (Austrja), p. Istraty (Rumunja) i p. Ivancic (Węgry).

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek włożył strój cywilny, gdyż go z ćwiczeń już zwolnili, poczem idzie wprost na pociąg, nie chcąc stracić ani chwili.

Na korytarzu w koszarach stał pan sierżant osowiały, smutny, że mu rozpuścili pluton wojska prawie cały.

Zobaczywszy go, nasz Froncek, zamiast słodko dać mu pyska, chwycił jego dłoń, jak w kleszcze, i z całkiej siły ściska.

A gdy Froncek się oddalił, ten wydobył z płuc jęk cichy, bowiem palce mu popuchły niczem wydmuchane... kichy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.